

DATY, ADRESY I DANE KONTAKTOWE:**Ostateczny termin nadsyłania prac:** 14 marca 2025 r.**Termin rozstrzygnięcia konkursu:** kwiecień 2025 r.**Wręczenie nagród:** 6 czerwca 2025 r.**Prace należy wysłać na adres:** Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Korczaka w Słupsku, ul. Banacha 5, 76-200 Słupsk z dopiskiem na kopercie „Witkacy. Napisane dzisiaj”. W wersji elektronicznej prace należy nadsyłać na adres: m.pietryka@wp.pl.**Koordynatorka:** Maria Pietryka-Małkiewicz, tel. 692 477 930, m.pietryka@wp.pl**Szkoła:** SP nr 3 w Słupsku, tel. 501 710 266, sekretariat@sp3.slupsk.pl, <http://www.sp3.slupsk.pl/>; <https://www.facebook.com/WitkacyNapisaneDzisiaj/>**Zapraszamy serdecznie****Marzena Wolska**

Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 3 w Słupsku

Maria Pietryka-Małkiewicz

Koordynatorka konkursu

Barbara Studzińska

Prezydentka słupskiego klubu Soroptimist International

Wiktoria Krawczuk-Goluch**„Dialog z Martwą Naturą”***Dramat inspirowany obrazem S.I. Witkiewicza „Martwa natura”*

Obraz Wiktorii Krawczuk-Goluch jest ilustracją do dramatu.



Scena jak na obrazie. W części centralnej stoi stół, na którym znajduje się miska z owocami. Na ścianie wisi zegar. Na stół wdrapuje się szczur.

Szczur (*rozglądając się*): Gdzie się podział Stanisław? Cisza. Po krótkiej chwili.

Głos w tle (*z pogardą*): Stanisław wyszedł na poszukiwanie Czystej Formy. Znużył się malowaniem czegoś jak te, tam, na stole...

Szczur (*z zaciekawieniem spogląda na misę z owocami*): Ta nieożywiona rzeczywistość...

Głos w tle (*przerzywa, z oburzeniem*): A, kto powiedział, że nieożywiona?! Właśnie bardzo ożywiona. Czują napięcie. Pragną bycia kimś innym, nie tylko zbiorem owoców w koszyku.

Szczur (*ze zdziwieniem*): Jak to czują napięcie?

Głos w tle: Egzystencjalne.

Szczur: Widzę wprawdzie owoce, ale czy one czują napięcie?

Głos w tle: Spójrz na czerwień. To szaleństwo, zatracenie, podniecenie, namiętność, uczucie, zemsta, władza.

Szczur: Ale obok nich jest żółć – niezadowolenie, zdrada, zazdrość, bezwstyd, wrogość, majestat...

Głos w tle: A fiolet? To tajemniczość, duchowość. Moc. Brąz to słodycz, przeciętność. Zieleń to dojrzałość, gotowość do zmiany, wzrost, młodość, nadzieja, harmonia.

Szczur (*z zaciekawieniem*): A pod serwetą?

Głos w tle: Kocioł namiętności. Wulkan emocji. Demony egzystencji. Strzępki napięcia. Okruchy wyobraźni. Nadzieja przemiany. Ucieczka od codzienności. Niebyt. Sztuka. Obcowanie z absolutem. Istota bebeczków...

Szczur: Skoro tak znasz się na napięciach, to może wiesz, o której pojawi się Mistrz?

Głos w tle: Spójrz na zegar.

Szczur (*z lekkim zniecierpliwieniem*): Widzę. Ale nie pytam o zegar, tylko o godzinę, w której pojawi się Stanisław.

Głos w tle: Dla Mistrza czas nie ma znaczenia. Będzie, kiedy odnajdzie to, co chce.

Szczur: A ty wiesz, czego on pożąda?

Głos w tle: Nieważne czego chce Mistrz. Jego pożądanie nie ma granic. Jego byt jest pozbawiony granic. Ważne, czy to odnajdzie. Czas nie ma tu żadnego znaczenia, dlatego zegar nie ma dokończonego cyferblatu. Nie rozumiesz? Nieważne kiedy i gdzie żyjesz. Ale jak żyjesz i czego doświadczasz.

Szczur: Jednak nie rozumiem...

Głos w tle (*słodko*): Tajemnica istnienia.

Szczur (*stanowczo*): Ja jednak poczekam.

Głos w tle: A czekaj!

Szczur zapada w letarg. Po chwili słycać jego miarowy oddech.

Po chwili dzwoni telefon komórkowy znajdujący się w koszyku.

Głos z telefonu: Halo? Halo? Czy dodzwoniłam się do Mistrza – portrecisty?

Głos w tle (*słodko*): Nie do Salonu Gier z Tradycją.

Głos z telefonu (*lekko zdenerwowany*): A to przepraszam, bo mam ten numer od Dywagacji Metafizycznej. Była bardzo zadowolona z portretu. Niestety wyjechała w Tropiki. Do jakiegoś Bzika czy na bzika więc nie mogę się z nią skontaktować. A pilnie potrzebuję portretu nieba-nalnego, kipiącego, absolutnego, pełnego napięć. Pragnę, aby prowokował, wzbudzał emocje, budził demony.

Głos w tle (*uprzejmie*): W kim?

Głos z telefonu (*z oburzeniem*): Jak to w kim?! We mnie.

Głos w tle (*słodko lecz stanowczo*): Proszę więcej tu nie dzwonić. Niepokoi nas pani.

Rozmówczyni się rozłączają. Słychać charakterystyczny dźwięk odkładanej słuchawki.

Szczur (*głosem lekko zaspanym*): Jesteś tu?

Głos w tle: Tak. Zawsze tu jestem. Jestem jednością w wielości więc muszę tu być.

Szczur: Mam wrażenie jakbym śnił...

Głos w tle (*z zaciekawieniem*): A co ci się śniło?

Szczur: Trudno to nazwać snem. Czuję się zdeformowany. Rozłożony na czynniki: ogon osobno, obok głowa. Ale moje oczy wciąż były przytomne, bystre, przewiercające, trzeszczące. Obok łąпки gotowe do ucieczki, ćwiczeń, malowania, rysowania. Przybrały formę pędzli, dłut. Mój ogon tańczył w czerwonym świetle złotego słońca. Odczuwałem napięcie, które później przeszło w czerwoną radość i pożądanie. Ale pojawił się brąz i zrobiło mi się słodko, przeciętnie. Mieniająca się żółć przypominała mi, że jestem zazdrosny, a słońce paliło złotym blaskiem. Demon tempery tańczył nade mną szalony taniec – zmysłowy i bardzo gwałtowny. Obudziłem się, ale czułem nie senność tylko chęć władzy i przemiany...

Głos w tle (*z zastanowieniem*): Przemiany...?

Szczur: Natychmiastowej, absolutnej, kosmicznej, demonicznej. Bycia czymś więcej niż tylko szczurem. Moja natura pożąda więcej, namiętnej, goręcej...

Głos w tle: Ale to piękne być sobą.

Szczur: Ale ja jestem sobą. Ale ten sen. Chcę być bytem niezależnym, efemerycznym, nieuchwytnym, odczuwającym, nie obawiającym się niczego. Chcę stać się demonem pożądania, szczęścia, szaleństwa! Chcę doświadczać! Chcę żyć sztuka! Chcę być jej częścią!

Głos w tle: Ależ jesteś!

Szczur (ze zdziwieniem): Ja...?

Głos w tle: Przecież jesteś na obrazie.

Szczur: Na obrazie?

Głos w tle: Na obrazie z martwą naturą.

Szczur (*z niedowierzaniem*): Nie mogę być częścią nieożywionej rzeczywistości! To niemożliwe. Przecież czuję, rozmawiam.

Głos w tle: Z kim?

Szczur (*stanowczo*): Co z kim?

Głos w tle: Z kim rozmawiasz?

Szczur: Z Tobą!

Głos w tle: A kim ja jestem?

Szczur: No właśnie... kim jesteś?

Głos w tle: Zgadnij.

Szczur: Sekretarz? Asystent?

Głos w tle: Czyj?

Szczur (*z przekonaniem*): Mistrza. Oczywiście.

Głos w tle (*ze śmiechem*): Jestem tym, czego pragniesz.

Szczur (*ze zdziwieniem*): Ja...?

Głos w tle: Pragniesz przemiany, kipsisz sytością jak misa na obrazie, z którego pochodzisz. Chcesz być Czystą Formą. Demonem Sztuki. Chcesz wzbudzać pożądanie. Chcesz odczuwać istnienie. Chcesz być sztuką, by wzbudzać ekstazę. Chcesz być po prostu mną.

Szczur: Czyli kim?

Głos w tle: Mistrzem!

Wiktoria Krawczuk-Goluch

Laureatka V Międzynarodowego Konkursu Literackiej Twórczości Młodzieży „Witkacy. Napisane dzisiaj”. Uczennica klasy pierwszej (obecnie drugiej) I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Pruszczu Gdańskim (15 lat). Opiekun: Hanna Ziółkowska.

Zdjęcie podsumowania konkursu

